

Kandyd na Wyspach. O *Emigracji* Malcolma XD

Candide on the Islands. On "Emigracja" by Malcolm XD

Beata Gromadzka

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
ORCID: 0000-0001-7085-5096

Abstract: The article is an attempt to situate the novel *Emigracja* by Malcolm XD, published in 2019, in the tradition of emigration literature and among the currents of contemporary Polish migration prose about Poles in the United Kingdom and Ireland. The novel continues the satirical and grotesque images of the fate of emigrants shown by Witold Gombrowicz and Sławomir Mrożek. *Emigration* is polemical towards contemporary migration literature that shows identity dilemmas in a culturally diverse reality, but its form, taken from internet genres, characterizes it.

Key words: emigration, migration, identity, autofiction, cypypasta

Streszczenie: Artykuł jest próbą usytuowania, wydanej w 2019 roku, powieści *Emigracja* Malcolma XD w tradycji literatury emigracyjnej i wśród nurtów współczesnej polskiej prozy migracyjnej o Polakach na Wyspach. Powieść kontynuuje satyryczno-groteskowe obrazy emigracyjnych losów ukazane przez Witolda Gombrowicza i Sławomira Mrożka. *Emigracja* jest polemiczna wobec współczesnej literatury migracyjnej ukazującej dylematy tożsamościowe w zróżnicowanej kulturowo rzeczywistości, ale jej forma, przejęta z internetowych gatunków, jest dla niej charakterystyczna.

Słowa kluczowe: emigracja, migracja, tożsamość, autofikcja, cypypasta

Polska literatura jako symboliczna reprezentacja doświadczenia wychodźstwa jest rezultatem politycznych i historycznych uwarunkowań oraz pochodną przemian w utrwalonym w kulturze obrazie emigranta. Zespół tradycyjnych tematów tego nurtu ukonstytuował się w XIX wieku, w czasach Wielkiej Emigracji. Główne problemy obejmowały wtedy tragiczne skutki powstania listopadowego, dylematy emigrantów, dramat braku duchowego przywództwa, tęsknotę za krajem, patriotyzm. Na kształt polskiej literatury emigracyjnej w dużej mierze wpłynęły tragiczne doświadczenia XIX wieku, utrwalając w tradycji model biografii, zazwyczaj autora, narratora i bohatera jednocześnie, naznaczonej nostalgią oraz poczuciem samotności i utraty. Miejsce osiedlenia na wygnaniu jawiło się

w świadomości emigranta jako przestrzeń obcości, a jego najważniejszym imperatywem stało się dążenie do powrotu i wynikająca z tego niechęć, często ostentacyjnie demonstrowana, do zadomowienia się w kraju osiedlenia.

Kult cierpienia z powodu utraty ojczyzny oraz kreowanie fantazmatu kraju opuszczonego jako sublimacji wartości najwyższych utrwały w literaturze kolejne fale emigracji politycznych. W drugi etap literatura emigracyjna wkroczyła po II wojnie światowej. Bez zmian pozostała swoista topografia literacka, czyli podział na literaturę krajową i emigracyjną oraz na twórców krajowych i emigracyjnych. Podsumowanie tego tużpowojennego okresu jest trudne ze względu na jego niejednorodność oraz wewnętrzne skomplikowanie. Temat wychodźstwa podejmowany był przez pisarzy w sposób diametralnie różny. Spolaryzowani byli choćby w ocenie sytuacji emigranta na obczyźnie¹, czego dowodzą biografie oraz literackie świadectwa Czesława Miłosza, Witolda Gombrowicza, Sławomira Mrożka, Zygmunta Nowakowskiego, Józefa Wittlina. Zasadnicza zmiana co do rozumienia kategorii pojęciowej literatury emigracyjnej nastąpiła po roku 1989, kiedy podziały na literaturę oraz pisarzy emigracyjnych i krajowych stały się bezzasadne z powodu politycznych przemian² w Europie. Dyskusja tocząca się na temat dotychczasowej literatury emigracyjnej wśród badaczy i krytyków literackich była ożywiona i obfitowała w odmienne stanowiska. W rezultacie prowadziła do sprzecznych konstatacji, z jednej strony do utrwalenia rozpadu na „ojczyznę” i „obczyznę”, na pisarzy „stąd” i „stamtąd”, a z drugiej do całkowitego unieważnienia podziałów.

Po roku 2004, po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, zmienił się charakter nie tylko polskich procesów migracyjnych. Choć nie ustały światowe konflikty, które skutkują kolejnymi falami uchodźców z zagrożonych regionów³, to decyzje o wyjeździe z kraju i osiedleniu się w nowym miejscu podyktowane są najczęściej innymi niż polityczne powodami.

Na początku XXI wieku krajobraz literatury emigracyjnej uległ zasadniczej zmianie. Przede wszystkim z tego powodu, że autorzy reprezentują pokolenie urodzone w roku 1980 i później, czyli generację, dla której dorastanie w czasach demokracji jest jedynym doświadczeniem. Dla współczesnych trzydziesto-, czterdziestolatków przemieszczanie się między krajami i kontynentami bywa wyłącznie sposobem na życie, na znalezienie ciekawej pracy, na zawarcie nowych znajomości. Literackie świadectwa losów pokolenia ukazują inne spojrzenie na sytuację opuszczenia kraju, znaczące zmiany zachodzą też w literaturze, która coraz częściej jest nazywana migracyjną⁴, dla podkreślenia aspektu mobilności. Tradycyjne tematy: pamięć kultury rodzimej, stosunek do kraju pochodzenia oraz osiedlenia, problem tożsamości i komunikacji, samoświadomość emigranta oraz jego

¹ Stępień M., 2007, *Wśród emigrantów*, Kraków.

² Mam na myśli pierwsze wolne wybory po upadku komunizmu i upadek muru berlińskiego.

³ Poza Białorusią, Afganistanem i Ukrainą; sytuacja polityczna po opanowaniu Afganistanu przez talibów może doprowadzić do powtórzenia kryzysu migracyjnego z 2015 roku, a wojna w Ukrainie ukazała aktualność tego tragicznego zjawiska.

⁴ Zob. monograficzny numer *Literatura migracyjna*, 2016, „Teksty Drugie”, nr 3.

postawa wobec sytuacji migracji i ludzi, wobec innych emigrantów, a także rdzennych mieszkańców pozostały aktualne, zmieniła się ich waga i wartościowanie. Nowe pisarstwo migrantów jest świadectwem generacji, dla której przemieszczanie się jest stylem życia, a opuszczenie rodzimego kraju nie budzi jedynie złych skojarzeń.

Główny temat wielu współczesnych utworów z tego nurtu stanowi codzienność emigracyjna oraz sposoby mierzenia się z nią, z rzadka artykułowana jest trauma z powodu wyjazdu. Emigracyjne/migracyjne „tu” i „teraz” to głównie potrzeba określenia się wobec kultury kraju osiedlenia. Wyzwaniem staje się zgłębienie różnic kulturowych. Własna kultura w kontakcie z kulturą kraju migracji wymaga zrozumienia, co zostaje osiągnięte drogą konfrontacji lub wymiany. Sytuacja osiedlenia w obcym kulturowo miejscu wymusza tłumaczenie innym swojej kultury oraz objaśnianie sobie kultury, a właściwie kultur obcych. Te procesy nie przebiegają bezkolizyjnie, ponieważ ani kultura migranta, ani kultura kraju osiedlenia nie są jednolite. Znalezienie miejsca w kraju osiedlenia jest konieczne do rozpoczęcia nowego życia.

Współczesny migrant funkcjonuje nie jako Polak odłączony od narodowej wspólnoty, ale przede wszystkim jako jednostka. Musi stworzyć siebie na nowo, jego tożsamość podlega przemianom pod wpływem życiowego doświadczenia. Własne „ja” spotyka i zderza się z „ja” Innych. Są nimi inni członkowie społeczności migrantów oraz ludność rdzenna. Migrant musi nazwać swoją Inność i ją zaakceptować w podobieństwie i różnicy. Tożsamość nie stanowi monolitu, jest negocjowaną nieustannie wielością dążeń, zbiorem doświadczeń, tworzy się w ciągle podejmowanym wysiłku dostosowania (Dąbrowski 2015, 401).

Jakie są konsekwencje opisanych wyżej przewartościowań i modyfikacji tematycznych dla współczesnej literatury polskiej, podejmującej temat migracji? Z omówionych powodów we współczesnej prozie migracyjnej ważniejszy jest aktualny moment biografii autora, narratora, bohatera, czyli przybycie do nowego kraju, niż opuszczenie kraju rodzimego. Silnie dawniej ewokowana tęsknota za ojczyzną straciła na znaczeniu, stała się fantazmatem z przeszłości, czasem kłopotliwym dla migranta i wstydliwie przemilczanym. Jego uwagę zaprzętają problemy codzienności: poszukiwanie pracy, trudności w porozumiewaniu się, szok kulturowy. To nowe wyzwania, które zastąpiły tęsknotę za ziemią rodzimą.

Codzienną egzystencję migranta odzwierciedla literatura pisana przez autorki i autorów, którzy najczęściej mają w swoich biografiiach doświadczenia migracyjne⁵. Ta tematyka stanowi dominantę w literaturze pisanej po polsku i angielsku przez Polaków migrujących do Wielkiej Brytanii i Irlandii. Autorkami i autorami powieści są młodzi Polacy, którzy przyglądają się z uwagą losom migranckim swoim i innych rodaków. Biografie

⁵ Zob. bibliografię na stronie projektu Polska literatura (e)migracyjna w Wielkiej Brytanii i Irlandii po roku 2004, <http://emigracja.uni.lodz.pl/pl/wyniki/> (dostęp: 13.08.2021).

literackich bohaterów ukazują rozmaite powody opuszczenia kraju: ciekawość, poszukiwanie nowych perspektyw, chęć wzbogacenia się, dążenie do życia w społeczeństwie kierującym się innymi wartościami niż w rodzimym kraju. Literackie reprezentacje doświadczeń migracyjnych ujawniają różne strategie spotkania z wielokulturowym światem kraju przyjmującego: od próby odtworzenia polskiego środowiska wokół siebie – polskie sklepy, polskie jedzenie, polscy znajomi – do wpasowania się lokalną społeczność, zwykle mocno etnicznie zróżnicowaną.

Bogaty zbiór utworów należących do współczesnego nurtu literatury migracyjnej⁶ odmiennego od tradycyjnych modeli emigracyjnego pisarstwa wymaga stworzenia nowych kategorii pojęciowych. W naukowym dyskursie zadomowiły się terminy: migracja, mobilność, nomadyczność, transnarodowość, hybrydyczność oraz tożsamość rozproszona (Dąbrowski 2015; 2016). Opisują one status współczesnego bohatera, narratora oraz twórcy literatury migracyjnej. Prowadzone analizy, liczne publikacje oraz realizowane projekty⁷ pozwoliły badaczom wyodrębnić i nazwać współczesne tendencje w pisarstwie migracyjnym⁸. Jedną z wielu właściwości nurtu jest oddanie głosu kobietom. Zazwyczaj bohaterki szukają dla siebie wolności od stereotypowo definiowanej kobiecości⁹ w nowym otoczeniu. Innym ważnym czynnikiem kształtującym tę literaturę jest rozwój Internetu, z możliwością publikowania i komentowania online. Wpływa to między innymi na język i formę tekstów¹⁰. Powieści migrantów wykazują podobieństwa do form internetowych wypowiedzi: blogów, czatów, felietonów, copypast¹¹.

Wśród utworów, będących odpowiedzią na tradycyjne dyskursy narodowe wypełnione historycznymi i tożsamościowymi konstruktami, silnie widoczny jest nurt groteskowy. Absurd i groteska odpowiadają postawie zadziwienia sytuacją emigranta w nowym świecie. Codziennosc ukazana jest w poetyce przerysowania i absurdu, bowiem tak najlepiej wyrazić można społeczno-kulturową konfuzję, której doświadcza migrant w kraju osiedlenia. Przykładem takiego spojrzenia na życie migracyjne jest powieść

⁶ Głównie rozwijający się w Wielkiej Brytanii.

⁷ Polska literatura (e)migracyjna w Wielkiej Brytanii i Irlandii po roku 2004, strona projektu: <http://emigracja.uni.lodz.pl/pl/> (dostęp: 09.08.2021).

⁸ Zob. np.: *Literatura utracona...*; *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, 2012, Gosk H. (red.), Kraków; *Karwowska B., 2013, Druga płeć na wygnaniu: doświadczenie migracyjne w opowieściach powojennych pisarek polskich*, Kraków; *Czapliński P., Makarska R., Tomczok, M., (red.), 2013, Poetyka migracji. Doświadczenie granic w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku*, Katowice; *Dąbrowski M., 2016, Tekst międzykulturowy. O przemianach literatury emigracyjnej*, Warszawa.

Warto zwrócić uwagę na ważny nurt *non-fiction*. Po 2004 roku powstało wiele reportaży o migracji, np.: *M. Zaremba Bielawski, 2008, Polski hydraulik i inne opowiadania ze Szwecji*, Wołowiec; *Winicka E., 2014, Angole*, Wołowiec; *Wrotniak M., 2016, Tam mieszkam. Życie Polaków za granicą*, Warszawa; *Mikołajczyk P., 2020, No(r)way. Półdzienniki z emigracji*, Kraków. Jest to zjawisko zróżnicowane i obszerne, jego szczegółowa analiza wykracza poza problematykę artykułu, ale należy zauważyć obecność tego obszaru we współczesnej literaturze migracyjnej.

⁹ Nie jest to tendencja właściwa dla literatury migracyjnej, daje się zauważyć niezależnie od tematyki.

¹⁰ *Kosmalska J., 2016, Twórczość Polaków na Wyspach Brytyjskich. Transnarodowy zwrot w polskiej literaturze*, „Teksty Drugie”, nr 3, s. 165-186.

¹¹ Mam tu na myśli tekst przypominający opowiadanie rozpowszechniany w Internecie, zwykle humorystyczne, którego nazwa pochodzi od angielskich słów *copy* i *paste*.

Piotra Czerwińskiego *Przebiegum życiae*. Akcja powieści toczy się w Irlandii, a jej bohaterowie, pochodzący z Warszawy – Konrad i starszy od niego o kilkanaście lat Gustaw – próbują bez sukcesu ułożyć sobie życie w Dublinie. Krytycznemu spojrzeniu na kulturę kraju przyjmującego towarzyszy negatywna ocena innych Polaków migrantów: prymitywnych, ksenofobicznych i zawistnych. To ci ostatni, wraz z rzeszą innych przybyszów z wielu miejsc świata, są tłem dla ukazania osaczającej i upadającej migranckiej codzienności. Bezsens podejmowanych prób wydobywania się z marazmu i poczucie podrzędności podkreśla język, stanowiący mieszankę polsko-angielską, dobrze oddającą skomplikowaną sytuację narratora powieści.

Para bohaterów w migranckim piekle z *Przebiegum życiae* przywodzi na myśl *Emigrantów*, dramat Sławomira Mrożka z 1974 roku. Dwaj bohaterowie utworu Mrożka, intelektualista AA i gastarbeiter XX, przeżywają emigracyjny dramat osamotnienia jako konsekwencję własnych wyborów życiowych. Są skazani na siebie na obczyźnie i choć krzywdzą się wzajemnie, i nie mogą się porozumieć, nie potrafią bez siebie egzystować, są jak dwie strony natury człowieka. Wiodą spór o racje i wartości, które są nie do pogodzenia, a sytuacja opuszczenia kraju jeszcze bardziej ujawnia ich obcość wobec siebie i innych. XX pracuje jako robotnik, by zarobić, zdobyć pieniądze i móc wrócić do kraju. Napędza go marzenie o powrocie i możliwości odreagowania czasu upokorzeń i biedy: „Czy ja tu jestem po to, żeby mieć wakacje? Ja tu jestem, żeby zarabiać. Ja będę miał wakacje, kiedy wrócę. Cały tydzień. Położę się w sady na kocu i będę spał. Palcem nie kiwnę” (Mrożek 1975, 113). AA, emigrant polityczny, nieustannie stawia XX niewygodne pytania o sens i możliwość powrotu: „XX: Ja tu nie zostanę. AA: Zostaniesz, zostaniesz, choć jeszcze o tym nie wiesz. XX: Ja chcę wrócić. AA: Oczywiście, że chcesz. Ja ci wierzę. Przecież po to tu jesteś, żeby wrócić. Powrót to jedyna racja twojego życia” (Mrożek 1975, 133). W zakończeniu jednoaktówki doprowadzony do rozpaczycy XX chce popełnić samobójstwo, jego ratunkiem okazuje się AA, ale i on ostatecznie poddaje się rozpaczycy, niezdolny do napisania książki, skazany na tymczasowość, dręczony strachem i upokorzony. Obaj marzą o wolności, jeden o finansowej, drugi o osobistej i politycznej, ale żadna z nich nie jest osiągalna. Emigranci ze sztuki Mrożka to synteza losu Polaków na obczyźnie po wojnie. Dramat jest artystyczną ekspresją doświadczeń autora, który w 1963 roku opuścił Polskę i przebywał poza krajem przez kilkadziesiąt lat. Ich dialog jest sporem Mrożka artysty z samym sobą oraz wizerunkiem wielu Polaków-emigrantów, a punktem odniesienia rzeczywistość PRL-u.

Pięćdziesiąt lat później, w 2019 roku, powstała powieść *Emigracja* Malcolma XD. Autor jest znany głównie z Internetu, mimo że prowadzi stronę internetową: www.malcolmxd.pl oraz konto na FB, nie ujawnia swojej tożsamości. Tytuł powieści odwołuje się do zbiorowych wyobrażeń o tradycyjnej literaturze emigracyjnej z romantycznym rodowodem, sugeruje

syntezę polskiego emigracyjnego losu, nawiązując tytułem do *Emigrantów* Mrożka i do zjawiska Wielkiej Emigracji.

Czytelnik, wbrew tytułowej zapowiedzi, otrzymuje powieść przewrotną i zaskakującą, która operuje hiperbolą i karykaturą, ponieważ tytułowa *emigracja* to ledwie kilkumiesięczny pobyt bohatera w Wielkiej Brytanii po ukończeniu szkoły średniej. Na próżno doszukiwać się w przygodach bohatera wielkiej narodowej problematyki. Mamy raczej do czynienia z groteskowo przejawionym obrazem współczesnej migracji zarobkowej Polaków na Wyspy. Choć nie da się zaprzeczyć, że absurd sytuacji i zdarzeń obnaża bezlitośnie zjawiska migracyjnej rzeczywistości i pozostawia gorzkość, a zza komicznych perypetii wyziera bylejakość i miałość egzystencji współczesnego migranta, dla którego marzenie o wolności AA z dramatu Mrożka jest pustym hasłem.

Emigrację i jej kontynuację *Edukację* łączy postać bohatera, jednocześnie narratora historii. Interesująca jest kolejność ukazywania etapów życia, bowiem emigracja jest krótkim epizodem poprzedzającym edukację, czyli czasu, kiedy bohater ima się a to studiowania bez sukcesów, a to rozmaitych handlowych przedsięwzięć z góry skazanych na porażkę.

Malcolma poznajemy jako dziewiętnastolatka po maturze w dwóch pierwszych rozdziałach *Emigracji*: *10 000-19 000* i *Dwa słowa o mnie*. Ich tematami jest rodowód bohatera oraz rodzima okolica, rodzaj krainy dzieciństwa. To niewielkie miasteczko, opisywane w zestawieniach liczbą mieszkańców. Miejsce równie bezimienne jak sam bohater, co podkreśla ciąg liczb z rocznika statystycznego użyty zamiast nazwy. W drugim rozdziale *Dwa słowa o mnie* bohater wygłasza autoprezentację: „Wypadałoby, żebym z dwa słowa powiedział o sobie, żebyście czytali to, co mam do napisania”¹², uzasadniając przewrotnie jej potrzebę:

Mnie to czasem wkurwia, jak w książce o narratorsze nic nie wiadomo i jest jakimś widmem, co wszędzie jest i wszystko wie, a nikt go nie widzi, bo to w końcu też człowiek, ma swoje poglądy, przywary i inne cechy, które uczciwie jest wymienić, żeby czytelnik wiedział, czego może się spodziewać (MXD, 19).

Z jednej strony widoczne jest dążenie do zdystansowania się od powieściowego Malcolma, nazwanego tu narratorem, a z drugiej, autor powieści podpisuje się jako Malcolm XD. Można założyć, że mamy do czynienia z rodzajem autofikcji¹³ charakterystycznej dla kultury Internetu. Środowisko Sieci, w którym funkcjonuje autor tekstu, cechuje się autokreacją i ostentacyjnym ekshibicjonizmem. Autofikcja praktycznie nie ma granic, stanowi mieszankę fikcji, autentyczności, autokreacji i stylizacji. Podobnie jest w *Emigracji*. Narcystyczne *ja* znajduje się w powieści na pierwszym planie, autor-narrator-bohater w jednej postaci tworzy opowieść o sobie, a właściwie swoje o sobie wyobrażenie. Opowieść napędzana jest niepohamowaną

¹² Malcolm XD, 2019, *Emigracja*, Warszawa, s. 19. Dalsze cytaty oznaczam skrótem MXD i podaję numer strony

¹³ Autofikcja jest uznawana za odmianę gatunkową autobiografii, zob.: Turczyn A., 2007, *Autofikcja, czyli autobiografia psychopolifoniczna*, „Teksty Drugie”, nr 1-2, s. 204-211.

pasją opowiadania siebie sobie i siebie światu, choć trudno rozstrzygnąć, na ile szczerze, a na ile jest to autokreacja. Ważniejszy jest żywioł opowieści, żart, nagły zwrot akcji, spiętrzenie absurdu, bo o świecie przeżyć samego bohatera dowiadujemy się niewiele. Niby opowieść nosi znamiona autentyzmu, przekonuje wiarygodnymi obserwacjami, ale z drugiej strony po jej lekturze czytelnik niewiele dowiaduje się o Malcolmie; chyba że niewiele jest do powiedzenia, bo przerwienie uwagi na świat i innych maskuje rozproszenie oraz brak pewności siebie. Można też założyć, że autor kreacją małomiasteczkowego prostaczka, swoistego Kandyda, zasłania swoje rzeczywiste pochodzenie i poglądy, drwiąc z czytelnika i jego łatwowierności.

Utwór zaczyna się słowami:

Pierwsze 19 lat mojego życia spędziłem w jednym z miejsc, które Główny Urząd Statystyczny określa jako miasta o liczbie ludności 10 000 – 19 999. Nie będę podawał jego nazwy, bo moje miasto nie jest znane prawie z niczego, więc i tak nic ona wam nie powie (MXD, 9).

Obraz prowincji jest ukazany z ironicznym dystansem. Ambicje władarzy, którzy walczą między sobą o turystyczne atrakcje przy użyciu szantażu i politycznych wpływów, burmistrz ogłaszający miasteczko stolicą agrestu, by zadośćuczynić *žadaniom* miejscowego biznesmena, wszystko to składa się na satyryczny obraz Polski powiatowej po transformacji. Miejsce dorastania bohatera jest przestrzenią bez właściwości wyznaczoną przez elementy małomiasteczkowego pejzażu: rynek, park, dom kultury, kościół i synagoga, której istnienie jest ukrywane przez władze jako niewygodne dla miasta. Miejsce nie jest aksjologicznie nacechowane, bohater bez trudu wpasowuje się w świat nijaki i w społeczność pozbawioną ambicji. Nie buntuje się przeciwko brakowi perspektyw, nie razi go banał prowincjonalnego życia. Daje się nieść nurtowi małomiasteczkowej egzystencji, mimo przełomowego w końcu momentu w życiu:

Pomiędzy maturą a rozpoczęciem edukacji wyższej w stolicy, na którą miałem nadzieję, miały jednak minąć 4 miesiące, czyli tak zwane najdłuższe wakacje w życiu, bo matury skończyliśmy w maju, a studia zaczynają się w październiku. O ile to okres wyjątkowy, jak sama nazwa wskazuje, to nie można powiedzieć, że bym ja lub moi rówieśnicy – maturzyści zagospodarowali go w jakiś sposób wyjątkowy jak na standardy miejscowości o liczbie ludności 10 000-19 999 (MXD, 25).

Malcolm, mimo że nie zgłasza pretensji do losu, ma świadomość, że znalazł się w terytorialnej pustce i biograficznej próżni:

Tak przedstawiają się w mojej rodzinnej miejscowości opcje rekreacyjne. Jeżeli dodamy do tego, że po zakończeniu liceum moje możliwości rozwoju zawodowego obejmowały pracę na farmie agrestu, pracę w supermarkecie lub staż u matki w domu kultury za 350 złotych na miesiąc, to nie zdziwi was chyba, że mając 19 lat i zdaną maturę, postanowiłem złożyć papiery na studia do Warszawy (MXD, 17).

Swoje dotychczasowe życie bohater określa jako *przeciętne łamane przez normalne* (MXD, 7) i nie pomyślałby o wyjeździe za granicę, gdyby nie chęć

zarobienia pieniędzy na rozrywki w Warszawie oraz niefortunne okoliczności, które sprowadziły na niego i przyjaciela Stomila ostracyzm towarzyski.

Krótkie scenki składające się na *Emigrację* skupione są wokół obserwacji zachowania napotkanych po drodze rodaków i migrantów różnych narodowości, próbujących za wszelką cenę utrzymać się w Londynie. Powieść jest złożona z krótkich opowiadań, których źródłem są *copypasty* internetowe. Malcolm XD znany jest w Sieci jako ich autor¹⁴. Gatunek jest stosunkowo nowy, ale już obecny w kulturze internetowej (Kurcwald 2015, 71-80), zbiory *copypast* wydawane są nawet w tradycyjnej formie książkowej¹⁵. Forma satyrycznego opowiadania na aktualne tematy pisanego w pierwszej osobie oraz umieszczanego w Internecie do kopiowania, dopisywania i rozsyłania jest podstawą rozdziałów *Emigracji*. Są one osobnymi gawędami na temat kolejnych przygód bohatera. Tytuły, np.: *Autokar, Tir, Kamper, Victoria Station, Roman i śmietnik historii, Squat, Riksza, Krąg Dialogu, Sejf, Nowy flat, Współlokatorzy, Hackney, No-go-go-go, Palec, Carlos, Farma kapusty, Pole, Jak trzy razy stracić majątek, Slowford, Pogrom, Z lewej na prawą, z prawej na lewą*, zapowiadają etapy drogi, pełne kolejnych wzlotów i upadków bohatera. Całość układa się w trzy wiązki fabularne, z których najobszerniejsza jest komunikacyjna; ukazuje przygody Malcolma w drodze. Środki transportu, którymi się przemieszcza w rezultacie zbiegów okoliczności i szczęśliwych zwrotów akcji: *Autobus, Tir, Kamper, Riksza*, dają okazję do sportretowania mikrospołeczności (wyjeżdżających za granicę za pracą Polaków, międzynarodowej grupy kierowców tirów, wielokulturowej grupy rikszarzy londyńskich). Opowieści o towarzyszach podróży zdradzają zmysł obserwacji i umiejętność trafnej charakterystyki mechanizmów, które spajają przygodnych ludzi. To zabawne scenki o początkowo obcej sobie grupie, która w czasie wspólnej podróży zamienia się w doskonale funkcjonującą wspólnotę. Jak zauważa narrator:

We wszystkich sytuacjach podróźnych jest tak, że losowi ludzie zgromadzeni w przestrzeni podróźnej rozkręcają się powoli. Najpierw każdy siedzi na swoim miejscu i nic nie mówi, ewentualnie tylko do swojej rodziny czy znajomych, i to też najczęściej ściszone głośnie (...). Potem następuje moment przesilenia, zazwyczaj spowodowany jakimś czynnikiem zewnętrznym (MXD, 35).

Połączeni komunikacyjną niedolą pasażerowie zatłoczonego autokaru do Londynu snują nostalgiczne wspomnienia o starych dobrych czasach: „I wtedy już wszyscy zaczęli opowiadać, jak to kiedyś było. A było naprawdę wspaniale. I brzmiało to nie jakby mówili o 5 latach wstecz, tylko o Polsce przed rozbiorami” (MXD, 36). Autor drwi z klisz narodowej wyobraźni, swobodnie operuje stereotypowymi symbolami polskości: husarską fantazją, sielską scenerią, szlachecką gościnnością. Rozmowom rodaków o wyjątkowych sukcesach zawodowych i zarobionych bajątkowych sumach towarzyszą

¹⁴ Najsłynniejsza *pasta* (*copypasta*) tego autora nosi tytuł *Mój stary to fanatyk wędkarstwa*, <https://booklips.pl/czytelnia/opowiadania/moj-stary-to-fanatyk-wedkarstwa-przeczytaj-kultowa-paste-malcolma-xd-ktora-znajdziesz-w-ksiazce-pastrami/> (dostęp: 01.09. 2021).

¹⁵ Malcolm XD, 2019, *Pastrami*, Warszawa.

dźwięki otwieranych puszek z piwem i odkręcanych półlitrowek. Kolejną fazą pogłębiającego się porozumienia są przestrogi, których udzielają przygodni towarzysze podróży młodemu podróżnikowi: Malcolmowi i Stomilowi –

Minęliśmy granicę niemiecką i dopiero jak w rozmowie wyszło, że ja i Stomil jedziemy do UK po raz pierwszy, to pasażerowie wokół nas zaczęli robić UUUUU, UUUU TO NIEDOBRZE CHŁOPAKI UUUU i opowiadać o wszystkich nieszczęściach, które mogą się nam na obczyźnie przytrafić. Ten typ od kaca i plastikowych kubeczków przypieczętował listę potencjalnych krzywd słowami W ANGLII TO ŻADNEMU POLAKOWI NIE WIERZCIE W ANI JEDNO SŁOWO (MXD, 38-39).

Co okazuje się samospełniającą się przepowiednią, ponieważ kiedy Malcolm spotyka w Anglii Polaków, ci rzadko i niechętnie dzielą się czymkolwiek i nie pomagają w kłopotach. To odwrotność utrwalonych w tradycji obrazów duchowej więzi Polaków na emigracji.

Rozdziały podróżne przeplatane są epizodami o miejscach. Podróż i poszukiwanie mieszkania to dwa podstawowe problemy migranta. Ilustruje to dwie strony emigracyjnego losu: z jednej strony mobilność i łatwość przemierzania szlaków przetartych przez nomadyczne plemię migrantów, skłonność do tworzenia chwilowych społeczności, okazja do spotkań w drodze i wymiany doświadczeń, a z drugiej potrzeba miejsca, bezpiecznego azylu, żłudy zadomowienia. Malcolm, śladami Stomila, dociera do londyńskiej Victoria Station, mekki wszystkich migrujących na Wyspy Polaków. Ta część powieści złożona z rozdziałów 10 000 – 19 999, *Victoria Station*, *Squat*, *Nowy flat*, *Hackney*, *Farma kapusty* poświęcona jest poszukiwaniom oraz utratom tymczasowego lokum i składa się na wiązkę przestrzenną. Wędrujemy przez codzienność migrantów: przez śmietniki, nory, spelunki, squaty. Wszystkie te pozbawione właściwości, ponure i nędzne miejsca, zamieszkiwane są przez przedstawicieli różnych narodowości złączonych migranckim losem. Położone w oddalonych dzielnicach i otoczone złą sławą kumulują patologię i biedę. Bohaterowie nie tracą jednak animuszu, nawet kiedy muszą salwować się ucieczką z mieszkania Krystiana, krewnego Malcolma, po pijackiej awanturze. Przez żartobliwe robinsonady, sceny przypominające filmowe gagi przezierny obraz życia na społecznym dnie, którego symbolem jest londyńska dzielnica Hackney. Dzielnica uznawana jest za jedną z najbardziej niebezpiecznych w mieście:

To zdarzenie było znamienne dla całej sytuacji na Hackney. Owszem, co drugi dzień w gazetach na pierwszej stronie pisali, że jakiś typek dostał u nas na dzielni nożem, ale z moich obserwacji wynikało, że rzadko dostawał za darmo (MXD, 157).

Mimo wytężonej pracy bohaterom nie udaje się pozostać w Londynie i wyjeżdżają na prowincję, na farmę kapusty:

No to dzwoniemy dalej po ogłoszeniach z neta, tym razem jednak poza Londynem, bardziej w głąb kraju. Trochę późno już było i w dodatku sobota, więc prawie nikt nie odbierał, aż w końcu cudem dobiliśmy się do ogłoszenia pod zachęcającym tytułem DO PRACY W ROLNICTWIE BEZ KWALIFIKACJI. Odbiera jakaś Polka, my

mówimy, że jesteśmy ludźmi szukającymi pracy, ona mówi, że dobrze się składa, bo u nich praca szuka człowieka. Szuka go konkretnie do pracy na farmie kapusty (MXD, 182).

Opuszczenie Londynu i wyjazd na prowincję domyka migracyjny epizod bohatera. Na farmie spotyka kolejną migracyjną społeczność pariasów: Polaków, Portugalczyków, Hiszpanów, Rumunów i Bułgarów, nieznających języka, ciężko pracujących przez cały dzień, mieszkających w podłych warunkach:

Przeciętny dzień pracy na kapuście wyglądał tak, że wstawało się o 6 rano, jadło śniadanie, ogarniało, a potem o 7 spotykało się ze swoim gangiem koło magazynu. Jak byli wszyscy, to robiło się kolejno odlicz, aby ten fakt znalazł potwierdzenie matematyczne, a potem jechało w pole. Chwila gadki, jak traktorzysta sprawdzał maszyny, jak wszystko było ok, to załączał silnik i do roboty. Żeby nie było wątpliwości, zbieranie kapusty to ZAJEBIŚCIE ciężka praca (MXD, 205).

Symbolicznie migracyjny los Malcolma kończy powrót na prowincję, z której chciał się wyrwać. Małe miasteczka są wszędzie takie same, konstatuje bohater:

Jednym słowem w tym angielskim mieście było tak chujowo jak w moim rodzinnym mieście 10 000 - 19 999 mieszkańców. Jeden większy supermarket, trzy restauracje (pizza, burger, kebab), trzy sklepy monopolowe, trochę młodzieży pozbawionej perspektyw i sporo starszych ludzi wspominających, że KIEDYŚ TO BYŁO (MXD, 219).

Każde z miejsc bohaterowie opuszczają w pośpiechu, w tragikomicznych okolicznościach: w wyniku bójki w nielegalnie zajmowanym mieszkaniu, po oskarżeniu o chęć obrabowania squatu, po kradzieży jednemu z nich cennej karty komunikacyjnej Oyster oraz po pożarze na farmie kapusty. Historia zatacza koło, ponieważ bohater, tak jak przyjechał do Anglii kamperem z parą przedsiębiorczych Romów z Polski, Wano i Szukim, tak samo z nimi powraca. Sama scena wyjazdu, a właściwie ucieczki z Anglii, zbudowana jest na stereotypie narodowościowym dotyczącym Romów:

Dobiegamy do swojego holendra, a tam nie wiadomo skąd wziął się Szuki i od razu do nas z mordą, czy my nie widzimy, co się dzieje, i żebyśmy łapali co się da z naszych rzeczy i spierdalali. Ja w rozpaczy pytam SZUKI, ALE GDZIE SPIERDALALI?! A ZNASZ TAKIE POWIEDZENIE; KOWAL UKRADŁ, A CYGANA POWIESILI? NO ZNAM. No to ono nie wzięło się znikąd. Tak jak tutaj to się każdy pogrom zaczyna i za chwilę na pewno wyjdzie tak, że wszystko jest winą jego i Wano, więc oni właśnie w tym momencie biorą swojego kampera i spierdalają do Polski, a jak nam życie miłe, to powinniśmy z nimi (MXD, 232-233).

Bohaterowie traktują to jako oczywistość, że stereotypami nie ma co walczyć, one i tak zwyciężą. Stereotyp jest główną strukturą wyobrażeniową powieści. Najsilniej ujawnia się mechanizm ich wytwarzania i powielania w trzeciej warstwie fabularnej powieści. Na trzecią wiązkę przygód bohatera składają się spotkania z ludźmi, głównie innymi migrantami.

Bohaterowie rozdziałów: *Krąg Dialogu*, *Współlokatorzy*, *No-go go-go*, *Jak trzy razy stracić majątek*, *Pogrom* reprezentują bogatą galerię portretów napotkanych w drodze dziwaków. Wizerunki kreślone są karykaturalnie. Przed oczyma czytelnika przewija się barwny zbiór rozmaitych postaci: tiriowiec Zbyszek, Romowie Wano i Szuki, kryminalista Roman, podstarzały, angielski hippis, pakistański riksarz, lubieżny Czech, wyzwolone Szwedki itp. Wizerunki nie wykraczają poza stereotypy etniczne, ich doprowadzone do absurdu spiętrzenie unieważnia w istocie siłę ich oddziaływania, a przede wszystkim je obśmiewa. Wyzwalający śmiech to największa zaleta powieści i obrona przed uderzaniem w poważny ton. Nie można powiedzieć, że bohater nie jest świadom dyskryminującej i wykluczającej mocy stereotypów, ponieważ sygnalizuje swoją wiedzę, nadając jednemu z rozdziałów tytuł *Pogrom* i opisując gang, który działał na farmie:

Gdyby bracia Tokarowie żyli w czasie drugiej wojny, to zajmowaliby się zawodowo sprzedawaniem hitlerowcom Żydów za wódkę. Gdyby żyli za komuny, to zajmowaliby się palowaniem internowanych solidarnościowców za wódkę. Jako że żyli na początku XXI wieku w UK, to zajmowali się wymuszaniem pieniędzy na wódkę od rodaków z farmy (MXD, 224).

Przyjęta przez Malcolma XD strategia artystyczna – można założyć, że chodzi tu o rodzaj gry podejmowanej z odbiorcą – polega na rozbrajaniu poważnych sytuacji i zdarzeń śmiechem, który przypomina śmiech rozładowujący grozę ojcobójstwa z zakończenia *Trans-Atlantyku* Witolda Gombrowicza:

Aż tu znowu to ten, to tamten, najprzód jeden, potem drugi, a już trzech, czterech, już pięciu Buch, Buch śmiechem Buchają, Wybuchają, w ramiona się biorą, Zataczają, to cienko, to grubo razem się Miotają i już jeden drugiego, jeden z drugim ale Buch buch oj Ryczą, Ryczą, aż chyba Buchają. I dopiroż od Śmiechu, do Śmiechu, Śmiechem Buch, Śmiechem bach, buch, buch Buchają! ...¹⁶.

Jeśli powstawaniu stereotypów nie można się przeciwstawiać, to może właściwym wyjściem jest ich wydrwienie? Można by zarzucić autorowi ucieczkę od poważnej problematyki i unikanie trudnych tematów, ale w istocie komizm przygód Malcolma jest rodzajem obrony przed okrucieństwem świata. W pewnym sensie Gombrowicz patronuje Malcolmowi XD. W stosunku bohatera do polskości pobrzmiewa znany z *Trans-Atlantyku* obraz polskich kompleksów oraz dylematów tożsamościowych:

A po co tobie Polakiem być?... takiż to rozkoszny był dotąd los Polaków? Nie obrzydłaż tobie polskość twoja? Nie dość tobie Męki? Nie dość odwiecznego Umęczenia, Udręczenia? A toż dzisiaj znowuż wam skórę łożą! Tak to przy skórze swojej się upierasz? (*Trans-Atlantyk*, 64).

Witold Gombrowicz w swojej powieści odsłania i demaskuje archetypy polskiej kultury i stereotypowe wyobrażenia ukształtowane przez

¹⁶ Gombrowicz W., 1998, *Trans-Atlantyk*, Kraków, s. 128.

romantyzm. Bohater *Emigracji* w czasie pobytu w Londynie odbywa słowny pojedynek z Anglikiem na stereotypy historyczne:

To ja mu mówię hola, hola, biały człowiek białemu człowiekowi nierówny, my tu jesteśmy z Europy może i Środkowo, ale jednak Wschodniej i my żadnych ludzi w Azji ani Afryce, ani Ameryce nie kolonizowaliśmy, tylko nas kolonizowali. A on pyta TAK? A NIBY JAK? Całe życie kurwa byłem przygotowany na nadejście tego momentu. Jadę mu od razu z grubej rury, wszystkimi nieszczęściami dziejowymi, które spadły na Polskę, Po pierwsze, że kolonializm kulturowy na przykładzie tych dzieci z Wrześni, co protestowały przeciwko germanizacji. Po drugie niewolnictwo na Sybirze albo na robotach przymusowych u bauera, gdzie się jechało z łapanek ulicznych. Po trzecie fizyczna eksterminacja elit na przykładzie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Katynia. Po czwarte kurwa segregacja rasowa, jak w czasie wojny na przodzie tramwaju i w parkach było NUR FÜR DEUTSCHE (...). Taką tyradę pocisnąłem, że obie Szwedki się centralnie popłakały (MXD, 125).

Scena przypomina wystąpienie innego emigranta, narratora *Monizy Clavier* Sławomira Mrożka¹⁷:

O tu! – krzyknąłem, szeroko otwierając jamę ustną i wskazując palcem na zęby trzonowe. – O, tu, wybili, panie, za wolność wybili! Nastąpiło zamieszanie. Ucichli, patrzyli na mnie, nie mogąc zrozumieć, o co mi chodzi. A przecież chciałem tylko uprzytomnić im w sposób jasny i przystępny, niejako pogładowy, cierpienia mojego narodu. To, że najwidoczniej nie doceniali martyrologii, bardzo mnie rozgniewało (Mrozek 1975, 361).

Bohater Mrożka zostaje zignorowany przez towarzystwo z wyższych sfer, Malcolm wysłuchany z szacunkiem przez wielonarodowe środowisko wolnych od hermetyzmu migrantów. Uznanie i posłuch są rezultatami doświadczenia upodrzednienia wspólnego dla całej społeczności migracyjnej. Wieloetniczna kultura otaczająca migranta paradoksalnie sprzyja rozwojowi poczucia narodowej przynależności. Pozornie Malcolm to kosmopolita, pozbawiony sentymentów współczesny globtroter świetnie funkcjonujący poza ojczyzną, ale na krótko wpisuje się w narodowy dyskurs. Do jakiego świata należy bohater? Mimo że dryfuje bezpiecznie i omija migracyjne rafy bez większego trudu, to jednak wraca do Polski:

My ze Stomilem pojechaliliśmy do Warszawy, gdzie miał czekać nas dalszy ciąg wchodzenia w dorosłość (MXD, 237).

Powodem było poczucie gorszości i upodrzednienia: (...) szanowany czułem się raczej mało. Nie chodzi o to, że ktoś za mną krzyczał, że Polaki wypierdalać do Polski, bo tak raczej nie było. Bardziej o świadomość, że we wspaniałym mieście Londyn bankierzy robią swoją bankowość, artyści wystawy w galerii Tate Modern, synowie rosyjskich oligarchów jeżdżą lamborghini, a stara arystokracja angielska sobie siedzi w swoich pałacach i przez okno patrzy na to wszystko z wyższością – w przenośni i dosłownie, bo pewnie siedzą w wieżach tych pałaców, bo z definicji wieże buduje się po to, żeby było wyżej. Ja natomiast byłem na samym dole tej drabiny, która nie miała pierwszych 10 szczebli, bo możliwości miałem raczej nikłe (MXD, 172).

¹⁷ Mrozek S., 1975, *Moniza Clavier*, w: *Wybór dramatów i opowiadań*, Kraków, s. 345-396.

Przytoczony monolog o przeżywanych upokorzeniach sprowokowany jest radością z powodu przydzielenie Malcolmowi krzesła w pracowniczym budynku socjalnym w klubie go-go. Może to budzić podejrzenie o kolejną drwinę z czytelnika, ale słowa bohatera są rezultatem namysłu nad sytuacją migranta, bo jak sam przyznaje, uświadomił sobie hermetyczność układu po jakimś czasie, po powrocie do kraju. Częstym tematem rozmyślań jest porównywanie Polski do Anglii, a ich rezultatem przeświadczenie, że nie ma różnic: i „tam”, i „tu” są podłe dzielnice, miasteczka bez perspektyw, hermetyczne układy. Nie ma „lepszego życia”, „lepszego startu”, problemy codzienności są podobne. Narrator ma 19 lat, ale jest sceptyczny wobec przyszłości i ostrożny w prognozach, raczej widzi się po stronie przegranych. To dość pesymistyczny obraz jednostki, a właściwie całej generacji dwudziestoletnich przegranych, którzy unoszą się na falach życia.

Można odczytywać *Emigrację* jako rodzaj paraboli współczesności. Wędrowka głównego bohatera wystylizowanego na człowieka naiwnego i nieuczonego przypomina *Kandyda* Woltera, osiemnastowieczną powiastkę filozoficzną. W *Emigracji*, podobnie jak w tym oświeceniowym utworze, schematyczna i epizodyczna fabuła jest społeczną satyrą na mechanizmy funkcjonowania rzeczywistości XXI wieku. Wyjazd bohatera wraz z przyjacielem do Wielkiej Brytanii ma charakter powszechnej po 2004 roku migracji zarobkowej, ale z założenia jest tymczasowy i nieobarczony żadnymi dramatycznymi wyborami. Decyzja zostaje podjęta pod wpływem wiadomości zasłyszanych w telewizji i rodzinnych opowieści o możliwościach dorobienia się. Malcolm i Stomil podążają drogą wytyczoną przez rzeszę gasterbeiterów: najtańszym autobusem, okazją, do mekki wszystkich migrantów – Victorii Station, potem najmroczniejszymi zaułkami Londynu, w grupie innych poszukujących szczęścia i pieniędzy przedstawicieli wszystkich nacji.

Powieść Malcolma XD wpisuje się w tradycję satyryczno-groteskowej literatury emigracyjnej, w pisarstwo Witolda Gombrowicza i Sławomira Mrożka. Jest kontynuacją modelu prozy pełnej dystansu wobec własnego narodu i kraju przyjmującego. Bohater przygląda się z ironią utrwalanym i kultywowanym narodowym rytuałom i stereotypom. Drwi z własnych prób wyrwania się z jednego środowiska i pogrążania w kolejnym układzie. Jest inny niż bohaterowie współczesnej polskiej literatury zaangażowanej w migracyjne dylematy tożsamościowe, choć w ocenie świata bliski krytycyzmowi narratora *Przebiegum życiae*.

Obecność literackiego dyskursu o emigracji/migracji w szkole wydaje się bezdyskusyjna szczególnie w świetle wydarzeń gospodarczych, ekonomicznych i politycznych ostatnich lat. Dominujący nurt tradycyjnej literatury emigracyjnej skoncentrowany wokół wychodźstwa popowstaniowego w XIX wieku wymaga uzupełnienia o spojrzenie krytyczne na środowisko emigracyjne (Witold Gombrowicz i Sławomir Mrożek) oraz o XXI-wieczne obrazy migrantów, jak choćby te ukazane w *Emigracji* Malcolma XD.

Bibliografia:

- Czerwiński Piotr, 2009, *Przebiegum žyciae*, Warszawa.
- Dąbrowski Mieczysław, 2015, *Współczesna literatura emigracyjna/migracyjna: rewizja pojęć analitycznych*, „Rocznik Komparatystyczny”, nr 6, s. 395-411.
- Dąbrowski Mieczysław, 2016, *Tekst międzykulturowy. O przemianach literatury emigracyjnej*, Warszawa.
- Kurcwald Michał, 2015, *Copypasta – na granicach literatury, grup społecznych i dyscyplin badawczych*, w: *Literatura na granicach. Monografia naukowa*, Kuchowicz K. (red.), Kraków, s. 71-80.
- Literatura utracona, poszukiwana czy odzyskana: wokół problemów emigracji: studia i szkice*, 2003, Andres Z., Wolski J. (red.), Rzeszów.
- Malcolm XD, 2019, *Emigracja*, Warszawa.
- Mrożek Sławomir, 1975, *Emigranci*, w: *Utwory sceniczne nowe*, Kraków, s. 80-142.
- Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, 2012, Gosk H. (red.), Kraków.

O Autorce:

Beata Gromadzka – prof. dr hab., pracownik Zakładu Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania naukowe: literatura dla dzieci i młodzieży, dydaktyka literatury, edukacja audiowizualna, miejsce tradycji w kształceniu polonistycznym, edukacja wielokulturowa.